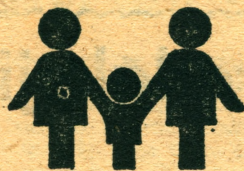


DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

gazeta rybnicka



27 KWIETNIA 1990
NR INDEKSU 359823

CENA 400 ZŁ
NR 4

JASTRZĘBIE • KNURÓW • LESZCZYN • RYBNIK • WÓDZISŁAW • ŻORY

MÓJ START BYŁ TRUDNIEJSZY

REDAKCJA: — Jest Pan na liście kandydatów na radnych z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Rybniku. Co, jako wyborca, chciałby Pan wiedzieć o człowieku, na którego miałby Pan głosować?

ADAM FUDALI: — Rzeczą dla mnie zasadniczą: czy człowiek ten ma dość siły woli, wręcz uporu w pracy i czy wierzy w to, co robi, czy potrafi walczyć o sprawę, w którą wierzy. To brzmi banalnie i pachnie hasłami, ale konkretniej mogę to wyrazić poprzez odwołanie się do własnego życiorysu. Zapewne nie wie pani, że według zarządzenia losu, powinienem siedzieć w tej chwili na wózku inwalidzkim, patrzeć na świat z goryczą i wyciągać rękę do państwa (czyli społeczeństwa), aby dało mi wszystko, co się człowiekowi należy... I nikt nie miałby do mnie pretensji. Mam to zagwarantowane przez prawo, jestem inwalidą pierwszej grupy, bo jako 19-latek straciłem w wypadku obydwie nogi. Pracowałem wtedy na kolei, jako elektryk, miałem narzeczoną, a właściwie niedawno poznaną dziewczynę... I nagle wszystko runęło! Tak wtedy myślałem! Byłem przekonany, że wypadek zamyka w moim życiu bezpowrotnie wszystkie szanse. Na szczęście myliłem się. Przede wszystkim moja narzeczoną, okazała się człowiekiem z mocnym charakterem. To ona pomogła mi odzyskać równowagę po wypadku. Dwa lata

później pobraliśmy się i mamy czworo dzieci.

Nie wspominam tego wydarzenia sprzed 20 lat po to, aby kogoś wzruszyć. Chodzi mi o coś innego — chcę pokazać, że miałem start znacznie trudniejszy niż wszyscy zdrowi i sprawni ludzie, ale upór, wola walki, wsparte oczywiście pomocą i przyjaźnią



Fot. Witold Gruska

innych ludzi, a przede wszystkim praca i dużo wiary w to, że mi się uda — dały w końcu efekt. Widzi pani, chodzę! To nie, że każdy krok łączy się z bólem... Chodzę o własnych siłach, a nie siedzę bezradny na wózku.

RED. — Chce Pan pokazać, że wtedy, przed 20 laty, wziął Pan swój los w swoje ręce?

A.F. — Można i tak powiedzieć, ale wtedy nie znałem tego zawołania Komitetów Obywatelskich...

RED. — ...ani złego uroku hasła, które odbierają życiu całe bogactwo jego treści...

A.F. — Praktycznie treścią tamtych lat była uparta, ciężka walka. Nic nie zostało mi darowane, wszystko wymagało wysiłku i wyrzeczeń. Wiem, że niedobrze się tego słucha, że to truizmy, a może banały, ale nie wiem jak przekonać innych, że aby coś osiągnąć, trzeba najpierw mocno tego chcieć.

RED. — Czy uważa Pan, że nadchodzące czasy będą wymagały od wszystkich takich nadzwyczajnych cech charakteru?

A.F. — Ja przecież nie powiedziałem, że upór i silna wola to cechy nadzwyczajne. Na moim przykładzie chciałem tylko pokazać, że dzięki nim, nie ma w życiu sytuacji beznadziejnych.

RED. — Czy przewidywał Pan taki rozwój swoich interesów? Dość nieoczekiwanie wyłonił się obok zakładu szklarskiego ów sklep z obuwiem...

A.F. — To też splot: trafu losu, własnej pracy i pomocy przyjaciół. Przed laty, gdy po wypadku zaczynałem pracę w zakładzie rzemieślniczym mojej teściowej, nie mogłem przewidzieć takiego obrotu sprawy. Dochodziliśmy do wszystkiego, wraz z żoną, krok po kroku. Zakład usługowy prowadzimy samodzielnie już od 1978 roku, ale dopiero z początkiem tego roku zdecydowaliśmy się na otwarcie sklepu...

RED. — I to z tak doskonale „trafionym” towarem jak elegancie, wygodne, modne i (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

DZIŚ

W NUMERZE:

Gdy byłem u władzy, wokół mnie było pełno ludzi... A teraz, szkoda gadać...

CO U PANA SŁYCHAĆ?

str. 3

W szpitalu został tylko ordynator i jego zastępca.

ZŁAPĄC LEKARZA

str. 4

Wszędzie na świecie sport kształtuje mniej niż budowa nowych szpitali.

KONIEC SPORTU W RYBNIKU?

str. 6

Poza tym: program tv, krzyżówka, horoskop, sport.

SZANOWNI CZYTELNICY,

ponawiamy naszą propozycję sprzed trzech tygodni, kiedy zapraszaliśmy do współpracy w redagowaniu „Gazety Rybnickiej”. Czekamy na listy, zapraszamy do współpracy przyjaciół i korespondentów pisma. Pisze o tym, co dzieje się w Waszym mieście, wsi, osiedlu. Chętnie wydrukujemy Wasze materiały i uhonorujemy według stawek dziennikarskich, bo nasza gazeta ma tylko — albo aż jedną ambicję: chce stać się naprawdę Waszą gazetą.

TEN ALARM TRWA

Dla „Gazety Rybnickiej” o tragicznym stanie środowiska, mówi dr SŁAWOMIR SOKOŁ z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego.

— To po prostu katastrofa. Na dobrą sprawę trzeba by zacząć od podstaw, a więc od właściwej edukacji ekologicznej. Większość decydentów nie ma pojęcia o zasadach ekologii. Są oni wytworem czasów, gdy dymiące komin były symbolem postępu. Naukę należy rozpocząć od szkół podstawowych (właściwa literatura, programy badawcze, podręczniki itd.). Jest tego wszystkiego bardzo mało.

Nie ma bardziej zakłamanego sfery życia naszego społeczeństwa niż ochrona środowiska. To dobrze, że odkłamuje się historię, np. sprawę katyńską, mordę UB i NKWD, ale my nie wiemy, ilu ludzi codziennie zabi-

ja przemysł. Kilku czy kilkunastu, a może kilka tysięcy? Ale na pewno więcej niż zamordowano w lesie katyńskim.

● Panie doktorze, większość naszych wód jest III i IV klasy (CIĄG DALSZY NA STR. 4 i 5)

Uwaga absolwenci klas ósmych

Otwieramy przed wami szansę zdobycia atrakcyjnego zawodu.

ELEKTROWNIA „RYBNIK”

w swoim Technikum Energetycznym uruchamia dodatkowo w roku szkolnym 1990/91 nowy kierunek kształcenia: TECHNIK ELEKTRONIK specjalność: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa oprócz prowadzonych dotychczas zawodów: energetyk cieplny i elektroenergetyk.

Uczniowie Technikum Energetycznego mają możliwość podpisania umowy o stypendium fundowane.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych Wspólnoty Węgla Kamiennego w Rybniku, ul. Kościuszki 5, tel. 218-13.

GR/41/2

Listy do redakcji

PALACE „ZIELONE ŚWIATŁO”

Pragnę poruszyć sprawę niezrozumiałą, przynajmniej dla mnie. Oto przy „równości” praw dla podmiotów gospodarczych w dalszym ciągu istnieje dyskryminacja osób, które utworzyły dodatkowe miejsca pracy. Problem ten dotyczy głównie małych zakładów rzemieślniczych. Pytam więc: co uczyniły organizacje skupiające rzemieślników i ich organy nadrzędne, aby „zielone światło” było odczuwalnym dla samych rzemieślników? Dlaczego opłata za pracowników na ZUS wzrasta z 33 proc. do 38 proc., (w tym czasie obniżka opłaty na ZUS dla j.g.u. z 43 proc. na 38 proc.)? Następnie, dalsze „zrównanie” podmiotów gospodarczych, czyli składka dla pracowników na ZUS (43+2) proc.!!! I dlaczego opłaty na rzecz Spółdzielni Rzemieślniczych zostały przeniesione do kosztów ogólnych? Co to znaczy?

Wręcz oslepiające „zielone światło” dla rzemiosła to zrównanie podatku obrotowego i obniżka górnego pulapu podatku dochodowego z jednoczesnym ustaleniem... podatku lokalowego! Wiadomo, że drobni rzemieślnicy, szczególnie potrzebni dla terenu, dla ludności, zostali tym „zielonym światłem” spaleni. Duże zakłady rzemieślnicze jakoś to przeżyją!

Opieka zdrowotna, to także przykład zrównania praw... Rzemieślnik ma prawo zachorować, ale poniżej jednego miesiąca nie otrzymuje rekompensaty z tytułu ubezpieczenia społecznego na ZUS. Każdy inny pracownik (łącznie z ministrami), ma rekompensowane L-4 w pewnej części, nawet za jeden dzień!

Ostatnia sprawa dotyczy rent. Pracownik zatrudniony w u-
społecznionych zakładach, jak i w innych podmiotach gospodarczych, może ubiegać się o rentę (wyrównawczą) przy posiadaniu III grupy inwalidzkiej lub przejść całkowicie na nią, zachowując prawo do zarobkowania. Z uwagi na „zielone światło” rzemieślnik tego prawa nie ma!!! (Wy informacji z dnia 1990. 03.30 w Oddz. ZUS w Rybniku).

Nazwisko i adres uprzejmie proszę pozostawić do Waszej wiadomości

DRUGI NUMER JUŻ LEPSZY

Z radością powitałem promocyjny numer „Gazety Rybnickiej”. Już jednak oficjalny numer pierwszy zawiódł moją nadzieję. Jaka ona jest? Określa ją postanie do gazety ks. bp. ordynariusza katowickiego. W dwu słowach chodzi o tożsamość tej ziemi i zamieszkujących ją ludzi oraz ich podmiotowość.

Horoskopy, recenzje filmów, programy tv, kurs prawa jazdy itp. jak sport i krzyżówki to przyjemna lektura. Ale czy to ma być cała treść gazety mieszaną się rybnicką? Nie pasują do niej nawet — z całym szacunkiem i do tematu i ofiary opisanych przejść — wspomnienia sybiraka.

Takie różne okazjonalne przyczynki zawierają już „Nowiny Rybnickie”. I to dobrze. Gazeta Rybnicka — już bez cudzysłowu, powinna zaś — proszę zrozumieć ten ton jako życzenie Ślązaków z urodzenia i wyboru — ukazywać problemowo ale i konkretnie, wczoraj, dziś i jutro ziemi rybnickiej we wszystkich jej bogatych przemianach zgodnie z mottem wyrażonym na wstępie.

Drugi numer już lepszy. Z życzeniami społecznego uznania za realizację tej pracy.

Jan Buszka
Wodzisław Śl.

KOMUNIKAT RYBNICKIEGO FRONTU ANTYSOCJALISTYCZNEGO

31 marca 1990 r. w Rybniku, na zebraniu organizacyjnym założyliśmy Rybnicki Front Antysocjalistyczny.

Celem naszej koalicji jest przystąpienie do prac dla przeprowadzenia i udział w wyborach do Samorządu Terytorialnego. Do RFA jak dotąd zgłosiły akces: 1) Konfederacja Polski Niepodległej, 2) Rybnicki Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”, 3) Unia Polityki Realnej.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w naszej siedzibie tymczasowej mieszczącej się w księgarni KPN — „Bremil” przy ul. Zawadzkiego 5, w godz. od 10 do 18-tej we wtorki, środy, czwartki i piątki.

„THORO” — czyszczenie dywanów i tapicerki u klienta w domu — Kubat — Rybnik, tel. 233-03. GR/40

GABINET Neurologiczny Dr n. med. Stefania Łopacz-Stoczek specjalista neurolog, przyjmuje, wtorki 16.00—18.00. Rybnik, ul. Wandy 21. GR/38

POTRZEBNA krawcowa, Rybnik Rewolucji Październikowej. Zakład STELLA. GR/42

DZIĘKUJEMY

W imieniu dzieci i młodzieży SP nr 13 w Rybniku — Chwałowicach, dziękujemy za dar przekazany nam bezimiennie, a przeznaczony na dożywianie naszych uczniów. Pieniądze w kwocie 760 tys. zł miesięcznie wykorzystamy zgodnie z życzeniem ofiarodawcy.

Dyrekcja SP nr 13 w Rybniku

„Gazeta” Rybnicka. Tygodnik; ukazuje się od 1919 r. Redaguje kolegium. Adres redakcji: 44-201, Rybnik, ul. Wiejska 7, tel. 288-25. Wydawca: „Hossa” — Spółka z o.o., Rybnik, ul. Wiejska 7. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów.

Biurowo ogłoszeń: Rybnik, ul. Wiejska 7, w godz. 10—14; Zory, ul. Szeptyckiego 4 (100 m od Rynku), w godz. 10—14.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3.

W gazecie Rybnickiej z dnia 6. 04. 1990 r. redaktor Adam Barteczko wyraził swoje zdanie na temat ostatniej drogi rybnickiej. Uważam, że jako osoba bezpośrednio związana z tą sprawą mam obowiązek przedstawić swoje stanowisko. Jestem kierownikiem Zakładu Anatomopatologii w Zespole Opieki Zdrowotnej w Rybniku. Pracuję od 1975 r. i przez tyle lat nie spotkałam się z innymi warunkami pracy w prosektorium. Jeżeli warunki w Rybniku są tak nieznosne, to Sanepid powinien natychmiast zamknąć pomieszczenia prosektorium.

Dom Pogrzebowy został wybudowany, ma swoje przeznaczenie i niech je spełnia dla wszystkich, którzy chcą korzystać z jego usług.

Uważam, że pomyślono tu dwie sprawy, nie odróżnia się przeznaczenia dwóch instytucji oraz tego, że na zmarłym chce się zrobić interes. Wszędzie obecnie można wybierać w wysokości kosztów usług tylko nie można wybierać w tej ostatniej drodze. W najbliższym czasie zostanie otwarty Zakład Anatomopatologii w Rybniku-Orzypowicach. O otwarciu poinformujemy Gazetę Rybnicką i poprosimy o „reklamę”, gdyż będziemy mieli

„Skąd do wieczności”

(POLEMIKI)

Oświadczam, że jestem pracownikiem ZOZ-u i sekcję będę wykonywała w pomieszczeniach przeznaczonych do wykonywania sekcji tj. w prosektorium, z laborantem przez siebie wyszkolonym. Chyba nie zdaje Pan sobie sprawy z charakteru pracy lekarza sądowego i anatomopatologa.

Proszę podać do publicznej wiadomości jakie są koszty przechowywania zwłok przez jedną dobę, koszty przewozu zwłok do Domu Pogrzebowego, z Domu Pogrzebowego do prosektorium oraz zaleganie trumny, koszt wynajmu kaplicy. Nigdzie nie przewozi się zwłok w taki sposób jak w Rybniku tj. na noszach, i w prześcieradle. Nie wiem czy tak ma wyglądać kultura medyczna i przepisy sanitarne. W związku z kosztami wiele rodzin nie wyraża zgody na przewóz zwłok z prosektorium do Domu Pogrzebowego. W „Bukówce” przechowywanie zwłok oraz wynajęcie kaplicy są bezpłatne. W całej Polsce zwłoki ze szpitali są przewożone do prosektorium gdzie przechowywanie zwłok jest bezpłatne, a dopiero po decyzji rodziny zwłoki są przewożone dalej tj. do Domu Pogrzebowego lub domów prywatnych. Mam pytanie: kto zapłaci za koszty transportu i przechowywania zwłok zabranych wbrew woli rodziny? Nie wiem czy chodzi tu o interes rodziny zmarłego.

ten sam problem tj. jak utrzymać obiekt i jak zrobić interes.

Lekarz Medycyny Sądowej

ROŻA CICHY JANIA

44-240 Zory, Os. 30-lecia 9E/17

OD REDAKCJI: Zgodnie z prawem prasowym polemikę z autorką listu samiecimy w następnym numerze „GR”.

*

Chociaż temat ten mnie bezpośrednio nie dotyczy i za bardzo nie interesuje, poczułem się dotknięty jednym zdaniem zawartym w treści — „...że dyrekcja ZOZ-u została sterroryzowana przez rodzinę (klan) pani Jedyndakowej...”.

Otóż jestem synem w/w pani Jedyndakowej więc i członkiem rodziny, o której tak niechlubnie wyraził się pan Adam Barteczko. Czy zastrzegając się, że to tylko pogłoska, Pan ów ma prawo ją publikować, a tym samym narażać na szwank dobre imię kogokolwiek? Mam nadzieję, że tak ociekowana przez nasze społeczeństwo „Gazeta Rybnicka” nie stanie się publikatorem plotek i niesprawdzonych informacji.

Mimo tego incydentu chciałbym zostać nadal wiernym czytelnikiem „naszej” gazety, więc życzę wielu sukcesów i ciekawych lecz nie obrażających nikogo artykułów. Z poważaniem: JERZY JEDYNAK

REKLAMA I OGŁOSZENIA W „GR” SZYBKO! TANIO! SKUTECZNIE!

- ◆ Chcesz, aby jakaś wiadomość dotarła do mieszkańców Ziemi Rybnickiej?
- ◆ Masz ochotę korzystnie coś sprzedać czy kupić?
- ◆ Zapraszasz klientów do swojego sklepu lub lokalu?
- ◆ Nie wiesz, jak skutecznie zareklamować swoje wyroby i usługi?

NIC PROSZESZEGO! Skorzystaj z „Gazety Rybnickiej”!

Wystarczy do nas przyjść bądź zatelefonować.

My załatwimy resztę!

Zamieszczamy ogłoszenia i reklamę w różnych formach dziennikarskich, np.: zdjęcie, grafika, wywiad itp., a na zlecenie organizujemy całe kampanie reklamowe.

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

◆ Rybnik — redakcja „GR”, ul. Wiejska 7, tel. 28825

◆ Zory — ul. Szeptyckiego 4 (100 m od Rynku)

Konkurencyjne ceny:

1 cm kw — 2000,— zł
1 słowo — 1500,— zł
1/4 strony — 300.000,— zł
1/2 strony — 550.000,— zł
3/4 strony — 800.000,— zł
cała strona — 1.000.000,— zł

Dodatkowe opłaty:

- za umieszczenie ogłoszenia na pierwszej lub ostatniej stronie — 100 proc.
- za kolor — 30 proc.
- za ogłoszenie ekspresowe — 50 proc.
- za opracowanie graficzne — 10 proc.

Bonifikaty:

- Za wielokrotne zamieszczanie tych samych ogłoszeń:
- 10 proc. przy 2—5 ogłoszeniach tej samej treści
- 20 proc. przy 5—10 ogłoszeniach tej samej treści
- 30 proc. przy ilości ogłoszeń większej niż 10.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Poszukujemy prężnych akwizytorów i kolporterów. Zapraszamy do współpracy na korzystnych warunkach finansowych.

Bvi czas, gdy głośno o nich było w naszych miastach. Żadna poważniejsza impreza, żadne przedsięwzięcie nie mogło się odbyć bez ich udziału, za który z reguły długo i czołobitnie dziękowano. Decyzje przez nich wydawane w „białych domach” miały moc sprawczą o wiele większą, niż uchwały rad i samorządów. Oni faktycznie rządzą. Aż tu nagle, niemal z dnia na dzień, zniknęli z publicznego życia. Co robią dzisiaj, pozbawieni swych funkcji i władzy, jak patrzają na odmieniony układ polityczny, czego żałują, do jakiej partii wstąpiłby dzisiaj?... Z takimi pytaniami zwróciła się „Gazeta Rybnicka” do tych, którzy jako ostatni schodzili z tonącego okrętu. Dziś odpowiadają na nie trzej byli pierwsi sekretarze komitetów miejskich byłej PZPR, czwarty zaś — jest nieobecny, nieusprawiedliwiony.

● CZESŁAW KOSZORZ, Rybnik.

„Tak jak wszyscy, którzy w aparacie partyjnym dotrwali do samego końca, jestem «na wypowiedzeniu» do końca kwietnia br. Otrzymałem je z byłego KW PZPR. Postanowiłem jednak nie siedzieć bezczynnie i zacząłem działać na własny rachunek: otworzyłem prywatny warsztat elektromechaniki i ślusarstwa. Co prawda nie bardzo wierzę, że mi się powiedzie, bo ludzie są coraz bardziej biedni i gdy nie starcza im na chleb, nie myślą o żyran-dolach... Ale nie chciałem czekać nie wiadomo na co.

Zresztą zmusiła mnie do tego konieczność, bo nigdzie nie mogłem znaleźć pracy. Wiem wprawdzie, że po 21 latach zatrudnienia w „Silesii” huta byłaby zmuszona dać mi robotę, ale za dwa dni dostałbym wypowiedzenie, więc po co mi to?

Co u pana dziś słysząc?

Pretensje? Do kogo ja mogę mieć pretensje? Chyba tylko do samego siebie, że się dałem nabrać i w którymś momencie nie powiedziałem: dosyć! Tak to już jest: gdy byłem u władzy, pełno było wokół mnie ludzi niby to lojalnych, niby to przychylnych, a teraz... Szkoda gadać.

Zmienili się ludzie na stołkach, a dla nas wszystkich nic z tego dobrego nie wynikło. Ludzi i tak zostawiło się na pastwę losu, jak na przykład z tym bezrobociem. Większość nie zdaje sobie sprawy z tego o co tu chodzi.” (mt)



● CZESŁAW CHUDY, Knurów

„Wróciłem do zawodu, pracuję w liceum w Knurowie. Jestem nauczycielem chemii, zresztą zawsze nim byłem. Zaczynałem w 1968 roku w szkole podstawowej w Szczygłowicach, potem uczyłem w liceum; przez 5 lat byłem

zastępcą inspektora w Wydziale Oświaty, a kiedy zostałem I sekretarzem w Knurowie, nadal miałem godziny w liceum. Funkcja sekretarza była więc tylko epizodem w moim życiu. Kiedy ją obejmowałem, wiedziałem doskonale, że nie będzie to dożywny etat. To była pewna służba, którą zakończyłem i chcę teraz spokojnie pracować w zawodzie. Chociaż odbierano u mnie w pracy anonimowe telefony, w których próbowano poddawać w wątpliwość moje kwalifikacje: dzwonili pewnie ci, którzy pojęcia nie mają, że jestem nauczycielem od 22 lat, a wykształcenie pedagogiczne odebrałem grubo wcześniej, nim zostałem sekretarzem...

Jestem bezpartyjny”. (mb)

● JERZY WIESZAŁA, Leszczyn

„Od 1 stycznia jestem na emeryturze. Ściszej mówiąc — wróciłem na emeryturę, bo od 1984 roku jestem emerytowanym dyrektorem kopalni «Dębieńsko». Ale człowiek musi coś robić, więc kiedy pięć lat temu, na konferencji, mój poprzednik na stanowisku I sekretarza w Leszczynach nie przeszedł, za namową kolegów przyjąłem tę funkcję. Czy z tytułu sekretarzowania mam dziś jakieś przykrości? Nie, przeciwnie, spotykam się dalej ze znajomymi, nie mogę narzekać. Z przemian, jakie w kraju zachodzą, jestem zadowolony; teraz dopiero widać, do czego doprowadził niekontrolowany monopol władzy w Polsce.” (mb)

● JAN STAWARCZYK Żory. Przeniósł się do RFN, więc trudno było nam zapytać, jak mu się powodzi. Zapewne nieźle.

HUMOR ■ HUMOR



Masztalski zgłasza się w dalekie kadry Huty Katowice.

— Co potraficie robić? — pyta kadrowy.
— Wszystko.
— No to wypelnijcie ten kwadrantariusz.
— Ale ja nie poradzę pisać ani czytać.

— Niestety, przykre nam, ale w tej sytuacji nie możemy pana przyjąć.

Minęły dwa lata. Do sklepu Tiffany'ego w Nowym Jorku wchodzi elegancko ubrany mężczyzna z walizką. Prosi jubilera o kilka bezcennych biżuterii, następnie otwiera walizkę, w której zdziwiony jubiler dostrzega równo poukładane tysiące dolarów.

— Panie, z taką kupą ferajny nie boi się pan chodzić? Przecież mógłby pan zapłacić czekiem. Wystarczyłoby wypisać...

— Wiecie, jakby ja umiał pisać, to dwa lata temu byłbych już robił w Hucie Katowice.

MÓJ START BYŁ TRUDNIEJSZY

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1) w cenach na każdą kieszeń. Drzwi się praktycznie nie zamknięły...

A.F. — To ruch przedświąteczny. Ale nie narzekam, bo właśnie taki sklep sobie zaplanowałem i o taki towar nieustannie zabiegam. Za niedługo sprowadzę obuwie letnie, może otworzę ogródek przed sklepem, ze sprzedają tenisówek... mamy wielkie plany, ale lepiej nie uprzedzać faktów. Cieszy mnie, że potwierdzają się moje przewidywania. Regres usług nie był dla mnie niespodzianką i pomysł otwarcia sklepu był dość oczywisty, zwłaszcza w tak dobrym punkcie miasta. Natomiast droga — od pomysłu do jego materialnego kształtu — to prawdziwa Gogota.

Na szczęście nie znam słowa: NIE MOŻNA i gdy wyrzucano mnie drzwiami — wchodziłem oknem, a gdy i wtedy nie dało się — próbowa-

łem kominem. To brzmi może śmiesznie, ale opór urzędników, mimo sprzyjających już przepisów, przypomina obrotę Częstochowy i odbiera ochotę do śmiechu.

RED. — Wobec tego ma Pan zapewne bardzo konkretny program jako potencjalny członek samorządu miasta...

A.F. — Oczywiście, bo jakość usług i handlu decyduje o samopoczuciu mieszkańców i łatwości życia. Udręka zakupów i szukania podstawowych usług znikną jednak dopiero po wprowadzeniu dość istotnych zmian w przepisach finansowych. Ale już dziś walczyć trzeba z niemocą zakodowaną w ludzkiej świadomości. A najlepiej przez pokazanie konkretnych przykładów przełamania barier działających na ludzi niemal hipnotycznie. Właśnie dlatego zdecydowałem się na tę rozmowę...

Rozmawiała:
EUGENIA PLUCIK

Poradnik dla oszczędnych

Ostatnio modne są białe ceramiczne doniczki. W Rybniku cena ich waha się w granicach od 9.000 do 13.000 złotych. Taniej, doniczki takie, kupić można w kwaciarni przy ulicy Mickiewicza. Kosztują 5.000 złotych.

W sklepie przy ul. Św. Jana w Rybniku, kupić można mosiężne okucie do drzwi (klamkę) za 134 tys. złotych. Prawie identyczny artykuł w sklepie przy ulicy Targowej w Częstochowie kosztuje 41.000 złotych. Przejazd w obie strony wynosi 7.880 zł. Tracimy oczywiście jeden dzień, ale jak długo trzeba pracować na zaoszczędzone 85.130 złotych? (szol)

3 maja w Rybniku

Komisja Kultury przy Komitecie Obywatelskim „Solidarność” w Rybniku wyszła z inicjatywy zorganizowania szeregu imprez w ramach obchodów Święta Narodowego — 3 Maja. Główna uroczystość odbędzie się 3 maja, o godz. 10.30 w kościele św. Antoniego, gdzie celebrowana będzie msza święta ku czci Królowej Korony Polskiej, w intencji Ojczyzny.

A potem, na schodach przed Teatrem Ziemi Rybnickiej, o godzinie 12.00 odbędzie się spotkanie mieszkańców miasta. Połączone chóry „Seraf”, „Słowiczek”, „Mickiewicz”, orkiestry dete RZN i KWK „Jankowice” oraz recytatorzy wzbogacą uroczysty koncert słowa i pieśni. Miłośnicy książki i malarstwa będą mogli kupić ciekawe wydawnictwa, dzieła sztuki i upominki na kiermaszu organizowanym przez oddział „RUCH”. Klub MPiK i galerię PP „Sztuka Polska”. Kiermasz czynny będzie przed Teatrem od godz. 10.00.

Natomiast o godz. 13.00, w sali biblioteki Miejskiej nastąpi otwarcie wystawy przygotowanej przez Muzeum w Rybniku pod nazwą „...nad nami Orzeł Biały”.

Ponadto przygotowano jeszcze inne imprezy kulturalne i sportowe, z których wymienić należy chociażby niektóre: — w Teatrze Ziemi Rybnickiej premiera przygodowego filmu dla dzieci pt. „Niedźwiadek” (1.05 — godz. 10.12 i 14), dla młodzieży „Karate Kid” (2 i 3.05 — godz. 15 i 17), dla dorosłych erotycznego filmu francuskiego pt. „Joy” (2 i 3.05 — godz. 19), oraz znakomitą komedię pt. „Żona pana Ministra” w wykonaniu Halki Bieleckiej i 22 aktorów Teatru „Syrena” z Warszawy (4.05 — godz. 16.30 i 19); — w Domu Kultury KWK „Chwałowice” w dniach 1 i 3 maja w godzinach popołudniowych wyświetlane będą filmy fabularne w kinie i na kasetach video; wystąpią też zespoły muzyczne i orkiestra dete, a od godz. 18 zabawić się można na dyskotekach; — Dom Kultury KWK „Rymer” organizuje 3 maja festyn w miejscowym parku o godz. 14-20; — Park ROW czyli MOSiR w Kamieniu 1 maja otwiera basen kąpielowy; — czynne będą obiekty sportowe i sprzęt pływający, a w dniach 1 i 3 maja w godz. 15-19, w muszli koncertowej odbędą się dyskoteki; — na stadionie KS ROW miejscowi żużlowcy podejmą w dniu 1 maja o godz. 16.30 drużynę Polonii Bydgoszcz, w ramach rozgrywek I-ligowych o mistrzostwo Polski. W razie niepogody imprezy artystyczne odbędą się w pomieszczeniach placówek kultury.

(JW)

ZŁAPAĆ LEKARZA

Pod tym względem w Zorach nie jest ani lepiej, ani gorzej, niż w innych okolicznych miastach. Na podreperowanie samopoczucia zawsze pozostaje negatywny przykład Opolszczyzny, gdzie niebawem rzeczywiście nie będzie komu leczyć pacjentów. Historię pewnego szpitala na Opolszczyźnie, w którym po ostatnich wakacjach ostał się tylko ordynator i jego zastępca, opowiada się w środowisku jak dowcip. Gorzki dowcip.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat, wyjechało z Zor za granicę 15 lekarzy i trójka stomatologów. Droga prowadzi niemal zawsze do RFN. To taki dziwny kraj, gdzie lekarz — z samej definicji — posiada wysoką pozycję społeczną, a pieniądze, duże pieniądze, są automatyczną konsekwencją tejże. Niemiecki lekarz po studiach zawsze zarabia więcej od wykwalifikowanego robotnika, podczas gdy w Polsce lekarz ze stażem wciąż goni średnią krajową.

Wyjeżdżają więc, najpierw do rodziny czy znajomych, aby się rozejrzeć. Najczęściej jednak „w ciemno”, z nadzieją na rychłą pracę. Potem urlop się przedłuża, a po paru tygodniach przychodzi kartka z Monachium albo z Düsseldorfu. Oczywiście, na samym początku pozycja naszych lekarzy spada tam znacznie, bo nasycenie lekarzami z Europy Wschodniej jest tak duże, że długo trzeba czekać na podjęcie pracy. Nostyfikacja dyplomu i wylegitymowanie się niemieckim przodkiem to sprawa stosunkowo najłatwiejsza. Pozostaje jeszcze zmienić ustabilizowane życie w kraju na nowe (bądź co bądź) prymitywne warunki.

Ktoś mieszka w pensjonacie, kto inny kątem u rodziny albo w wynajętym mieszkaniu. Do rzadkości należą przypadki, kiedy lekarz od razu dostaje pracę w swojej specjalności.

Owszem, bywa, że ktoś szybko wykupił praktykę i został zamożnym, nawet jak na niemieckie warunki lekarzem. Większość uczy się jednak pilnie języka i długo rozgląda za pracą. Spośród lekarzy, którzy w ostatnim czasie wyjechali z Zor, tylko trzech pracuje już w zawodzie. Młodej dentystce i tak się udało, bo została asystentką w gabinecie stomatologicznym. Inna lekarka z Zor nadal mieszka w pensjonacie, wraz z dorosłym synem, i żyje z zasiłku; wszystkiego 900 marek. Żyłki te nie są wysokie, odkąd zniesiono dodatki za wykształcenie i staż naukowy. Ale tkwią tam i nie bez racji liczą, że z czasem ich sytuacja poprawi się.

Piętnastu lekarzy i troje stomatologów w ciągu ostatnich kilku lat. Dużo to czy mało? W Katowicach na 10 tysięcy mieszkańców przypada 22 lekarzy, w Zorach — 9. To tylko statystyka, którą łatwo manipulować. Jeśli idzie o leczenie podstawowe, różnice są jednak ogromne; na przykład w zorskich przychodniach pracuje

na pełnych etatach 4 dentyści, do tego dochodzi jeszcze dwóch, którzy latają braki „na godziny”. W higienie szkolnej obsadzone są dwa pełne etaty dla stomatologów. Przy takim permanentnym niedoborze, wyjeżdżający nawet nie rzucają się w oczy.

Problem w tym, że dopływ młodych lekarzy po studiach

może tylko „fizycznie” zastępować braki, nigdy bowiem lekarz ze świeżym dyplomem nie zastąpi od razu doświadczonego fachowca z długoletnią praktyką, po specjalizacji. A tacy wyjeżdżają najczęściej — lekarze przez długi czas niezastąpieni. Z czterech oddziałów w obu zorskich szpitalach, wyjechało w ostatnich latach trzech zastępców ordynatorów. Ich brak będzie odczuwany jeszcze długo.

M.B.

53 LATA TEMU

„GAZETA RYBNICKA” pisała: Krzysu nie zwalczy naród, który zapomniał o oświecie! Zgłaszajcie dzieci do szkoły polskiej!

PRZYSŁOWIA: ciepłe deszcze w kwiecień, rokuja pogodną jesień.

Ogłoszenia:

ZEBRANIE członków Komitetu Obchodu Święta Narodowego 3 Maja odbędzie się we wtorek, 27 kwietnia, o godz. 18 w sali posiedzeń nowego ratusza.

„ŚWIECONE” POLEK. Towarzystwo Polek w Rybniku urządziło dnia 15 kwietnia na Białej Sali Hotelu Polskiego piękne „święcone”, na które przybyli bardzo licznie zaproszeni goście z p. starością Wyglendową, p. burmistrzem Weberem i ks. dziekanem Reginkiem na czele oraz przeszło 350 członków. Uroczystość miała charakter bardzo miły i przypominała czasy zgody i miłości braterskiej.

Z GRANICY. Na odcinku granicznym w Suminie przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do

Polski Kot Adam, bez stałego miejsca pobytu, którego odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego w Rybniku.

DLACZEGO? Rozeszła się pogłoska, że żołnierz tutejszego garnizonu Antoni Stasiak z niewiadomych przyczyn przeciął sobie żyły u rąk i gardła i został w ciężkim stanie odstawiony do szpitala św. Juliusza. Usiłowaliśmy w komendzie garnizonu trzykrotnie uzyskać sprawdzenie tej pogłoski. Zbywano nas odpowiedziami wykrętnymi. Dlaczego?

OKRADŁ SWEGO SZEFA. Zatrudniony w kancelarii wojskowej tutejszego garnizonu żołnierz Rudzki skradł porucznikowi P. z zamkniętej szuflady przy pomocy podrobionych kluczy pistolet i bieliznę. Sąd skazał go za to na 2 tygodnie więzienia.

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Pan Stokłosa, właściciel kina „Apollo”, należność za użycie sali na akademię Ku czci śp. A. Zgrzebnika w wysokości 15 złotych ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej.

OPRAC. ZOGO

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

czystości — praktycznie rzecz biorąc to ścieki.

— Największy problem to zasolenie, ze względu na odprowadzanie wód kopalnianych do rzek. Praktycznie wszystkie ciekłe wodne są zasolone, a region nasz „zatruiwa” wodę na innych obszarach (np. zasolenie Wisły). Kolejną zagroźeniem to skażenie bakteriologiczne — wskaźnikiem tego jest tzw. miano coli. Oznacza ono ilość bakterii w określonej objętości wody i grubo przekracza normę.

Dalej metale ciężkie niesione przez wody (zwłaszcza ołów, który towarzyszy przemysłowi hutniczemu) są akumulowane w osadach dennych rzek i zbiorników wodnych, a później stopniowo uwalniane do wody.

Następną sprawą jest zakwaszenie wody, prowadzące do zaburzenia równowagi jonowej. Woda taka staje się bardziej „agresywna”, zwiększa się stopień korozji instalacji wodnych, nie mówiąc już o tym, że jest ona niebezpieczna dla zdrowia ludzkiego.

● Słyszałam, że w innych krajach europejskich do pomieszczeń mieszkalnych doprowadza się wodę z dwóch ujęć.

— Tak. To prawda. Dla mnie jest rzeczą niezrozumiałą dlaczego w naszym kraju wodę do celów bytowych, np. prania, zmywania itd. uzdatnia się tak samo jak wodę pitną. Z tego powodu

TEN ALARM TRWA

woda pitna jest złej jakości, zaś woda bytowa jest „za dobra”. Jeśli chodzi o GOP i ROW to dzięki korzystaniu z ujęć wodnych zewnętrznych jest ona „niezła”. Niewystarczająca ilość oczyszczalni będąca dziedzictwem chaotycznego rozwoju decyduje o stanie klęski ekologicznej. Jest to po prostu barbarzyństwo.

● Jak wygląda zagadnienie zanieczyszczenia gleby? Przecież plody tej ziemi zjadamy codziennie.

Twierdząc z uporem, że jednak istnieją Słazacy, którzy albo podchodzi poważnie do sprawy wariant (głupie słowo) „wierzącego niepraktykującego”. A teraz, per analogiam, zastanówmy się co „niepraktykującego” Słazaka, nieprzestrzegającego śląskiego dekalogu. Spróbujmy najpierw szerszą dyskusję, poszukać przynajmniej kilku a więc — pobożność, obałość o życie rodzinne, kładność, solidność...

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że utożsamienie cech tylko ze Słazakami, jest tak samo implikujące każdemu „przejednemu” wanych przez „miejscowych”, zły cech. Nie dziwić, że ten, czy ów, nie uważa się za Słazaka tu chodzi.

Chodzi bowiem o zafascynowanie Śląskiem, o No bo gdybyśmy poważnie wzięli sprawy swoje ręce i rozpoczęli wreszcie mądrze gospodarować cudu można byłoby lokować (o i wac porządek na ulicach, równość chodników, odnowicne frontony domów, solidne kosze na śmiećki przytulnych kawiarenek i restauracyjek...)

Zarazić, a nie

Gdyby wtedy, każdy który wjeżdżał do Katowic, doznał takiego szoku, jakiego doznaje Berolina Wschodniego do Zachodniego, to jest myślałby o Śląsku, jako o czymś wspaniałym, większe i przyjemniejsze.

Gdyby jeszcze do tego wielkiego sprzątania przemysłową działalność kulturową a więc: owołanie instytutów naukowych i centrów badań, stypendiów zagranicznych i zdolnej młodzieży (np. z ośmioma programami), a do tego o tematyce śląskiej, nowe wydawnictwa i gazety nazwie to futurystyką. Ja uważam jednak, że na Śląsku szybciej, niż w innych częściach Polski, a jako przykład mogą posłużyć Częstochowa jest dopiero teraz duży dworzec kolejowy, a w wadzone są wykopy pod kanalizację miejską. mamy (Rybnik jest chyba skanalizowany od początku możemy myśleć o rzeczach naprzynajbliższych. Myślę o stłumieniu działań.

Nie bójmy się, już nam „socjalizm” nie będzie nas dzielił, by nami rządził. Jesteśmy rachunku. Więc teraz właśnie nadszedł czas, byśmy jawnie troską o budowanie naszego lepszego podziemia na coraz drobniejsze części. Musimy zacząć nawzajem zarażać, a szanse cywilizacyjne uznać za swoje europejskie dziedzictwo.

● Panie, że skażenie nie tylko ołów, ale i inne metale ciężkie, które w większym stopniu wnikają do gleby, cynk, decydują o procesach biologicznych w organizmach, a w zanieczyszczeniu pewne zaczynają o i przemianę rządu.

— Tak, dając lub toż.

● Czy i uzdatnienia

— Pozbądź z gleby jedyne „połowiczne” czyć w setkach wieści technicznych. Znana jest metoda sowania metali za pomocą ków, a później — w.

Teoretyczny rozważany, przypadku wania tych

● Dzięki mogą się o przerażających katastrof wiersza „Tego alarm wola. Ten a zem jest to wypowiedzi



Fot. Witold Gruska

istnieją Ślązacy z wyboru. Jest lokuje każdy chrześcijanin, który do spraw wiary albo wybiera w praktykującego".

Wymyślę coś za pożytek płynię z przestępcy niepisane przykazy najpierw, choć to temat na najmniej kilku takich „przykazach” życie rodzinne, pracowitość, do-

ego, że utożsamianie tych pozytyw- jest tak samo błędne, jak uogólnienie „całości, nieakcepto- ch cech. Nie powinno więc nikogo się za Ślązaka, bo nie o dekla-

Śląskiem, o szansę, które on daje. sprawy swojego regionu we wła- umnie gospodarzyć „na swoim”, lokować (o ile cudem można naz- chodniki, odmalowane płoty, od- kosze na śmieci, czyste ubikacje, auracyjek...).

nie zrazić

chał do Katowic, Rybnika czy Cie- go doznaje się przejeżdżając z tego, to jestem przekonany, że wspaniałym, gdzie życie jest łat-

o sprzątania i malowania dołożyć a więc: odnowę zabytków, po- centrów rozwoju kultury oraz fun- dla zdolnej młodzieży, lokalną te- ni), a do tego wytwórnię filmów i gazet... Być może, ktoś ni jednak, że zmiany te nastąpią częściej Polski. Nie, nie przesza- at Częstochowę, gdzie budowany olejowy, a w centrum miasta pro- cję miejską... My to wszystko już owany od ponad 100 lat), dlate- stępnych. Myśleć, ale przede wszy-

tem” nie będzie przeszkadzał, nie il. Jesteśmy już na własnym roz- atł czas, byśmy zarazili się wzro- ego lepszego domu, a nie zrażali ciastki. Musimy się tą normalno- cywilizacyjną, którą daje Śląsk, istwo.

MAREK SZOŁTYSEK

● Panie doktorze wydaje mi się, że skażenie gleby to jednak nie tylko ołów. Obecnie istnieje duże ryzyko związane z coraz większym wprowadzaniem pier- wiastków śladowych (żelazo, man- gan, cynk, rtęć, kadm itd.), które decydują o przebiegu licznych procesów biochemicznych w or- ganizmach żywych. Po przekro- czeniu pewnego progu stężenia, zaczynają one działać na wzrost i przemianę materii roślin i zwie- rząt.

— Tak, działają one pochłania- jąco lub toksycznie.

● Czy istnieją jakieś sposoby uzdatnienia zatrutej gleby?

— Pozbycie się metali ciężkich z gleby jest trudne, a okres ich „polowicznego zaniku” należy li- czyć w setkach lat. Istnieją oczy- wiście techniczne metody usuwa- nia metali ciężkich z gleby, wszy- stkie polegają na wypłukiwaniu ich. Znana jest metoda komplek- sowania metali, czyli „łapania” za pomocą odpowiednich zwią-zków, a później tak „schwyta- nych” — wymywania.

Teoretycznie ten problem jest rozwiązany, ale nie słyszałem o przypadku praktycznego zastoso- wania tych metod w Polsce.

● Dziękując za rozmowę, nie mogę się oprzeć wrażeniu, jak przerażająco pasują do obecnej katastrofy ekologicznej słowa z wiersza Antoniego Słonimskiego „Tęgo alarmu nikt już nie od- wola. Ten alarm trwa”. Tym ra- zem jest to alarm przeciw wojnie wypowiedzianej przyrodzie.

Rozmawiała: E. W.

DZIEJE NIEZWYKŁEGO POLAKA

Michał Franciszek Marian Kwiatkowski przeszedł do historii, jako twórca „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej”. Urodził się 16 września 1883 roku w Gnieźnie, jako syn murarza — Aleksandra i Marianny (zd. Mikołajczyk). Co prawda, uczęszczał do niemieckiego gimnazjum, lecz za przynależność do nielegalnej wówczas, tajnej organizacji młodzieży narodowo-katolickiej skazany został, w 1902 r., na kilkudniowy areszt w twierdzy gdańskiej.

Ponieważ w ten sposób uniemożliwiono mu kontynuowanie nauki, podjął pracę w Ekonomicznym Bałtyckim Banku Komisowym i przez pewien czas był redaktorem „Gazety Gdańskiej”. Prowadził wtedy jednocześnie agitację w czasie wyborów do sejmiku pruskiego.

Dalsze zatargi z miejscowymi władzami spowodowały jego wyjazd do Bochum, gdzie w 1903 r. został dziennikarzem „Wiarusa Polskiego”, a wkrótce potem, redaktorem naczelnym tej gazety. W rok



Spotkanie z Ignacym Knapczykiem, w 1966 roku. Michał Franciszek Kwiatkowski (w środku), wraz ze swym synem Michałem Aleksandrem.

później podjął studia ekonomiczne na uniwersytecie w Münster. W 1909 r. w Herne (Westfalia) założył dziennik „Narodowiec”, który wydawał później w Lens (Francja), jako czasopismo polonijne.

W tamtym okresie M. Kwiatkowski był prele- gentem uniwersytetów ludowych w Nadrenii i Westfalii oraz prezesem głównego komitetu wy- borczego. Po zakończeniu I wojny światowej wrócił do Polski, gdzie wybrano go na posła sejmiku dziel- nicowego w Poznaniu. W tym czasie brał aktywny udział w akcji plebiscytowej, jako członek polskiego Komitetu Plebiscytowego na miasto i powiat gli- wicki. Tam też poczynił od 17 sierpnia 1919 r. (dzień wybuchu I powstania śląskiego) z jego inicy- jatywy ukazywać się zaczął dziennik pt. „Sztan- dar Polski” oraz mutacja pt. „Gazeta Rybnicka”, będące organem Polskiej Rady Ludowej.

W tym czasie wydał również propolską „Ober-

schlesische Post” subsydiowaną przez Polski Ko- mitet Plebiscytowy w Bytomiu. Michał Kwiatkow- ski był wówczas członkiem Towarzystwa Gimna- stycznego „Sokół”, PCK, Towarzystwa Czytelni Lu- dowych oraz współzałożycielem Uniwersytetu Ludo- wego w Gliwicach.

W 1921 r., prześladowany przez władze niem- eckie przeniósł się do Rybnika, gdzie przy ul. Boc- nicy Łony 8 (obecna ulica J. Kraszewskiego) wy- dawał nadal obydwie gazety pod wspólnym tytułem „Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka”.

W 1922 r. wybrany został z ramienia Chadecji do Sejmu RP; funkcję tę pełnił do 1927 r., tj. do chwili wyjazdu za granicę. Po śmierci swo- jej żony Włodzimierzy, zawarł związek małżeński z jej siostrą — Haliną Stęśliką, która również była posłanką do Sejmu RP. W tym czasie M. Kwiat- kowski był członkiem Rady Naczelnej Narodowe- go Związku Powstańców i b. Żołnierzy.

W rok po przewrocie majowym (do którego ustosunkowany był w sposób skrajnie sceptyczny), wyjechał z żoną do Lens. Redaktorem naczelnym „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej” zo- stał wówczas Ignacy Knapczyk. W tym czasie brat M. Kwiatkowskiego — Marian wydawał mutację „Narodowca” pod tytułem „Naród”.

Michał Kwiatkowski, zawsze związany był jed- nak z rybnicką gazetą i na jej łamach sukcesywnie zamieszczał nadsyłane z Francji artykuły.

Po wybuchu II wojny światowej był wielkim sympatykiem generała Sikorskiego, a zwłaszcza je- go polityki antysowieckiej. W tym czasie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Narodowej, reprezentując Stronnictwo Pracy i wychodźstwo pol- skie we Francji. W 1942 r. wydał w Londynie pracę pt. „Rząd i Rada Narodowa RP w świetle faktów i dokumentów, od września 1939 do lu- tego 1942”. Do Lens wrócił w 1944 r., gdzie na- dal wydawał „Narodowca”. Na łamach tego cza- sopisma, w sposób bardzo krytyczny, przedstawił swoje stanowisko w stosunku do przemian zachodzących w nowej formacji społeczno-politycznej Polski Ludowej, będąc zawsze rzecznikiem koncepcji antyradzieckich i antyniemieckich. W spo- sób jednoznaczny przedstawiał zasadność nienar- szalności granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Był też wielkim zwolennikiem przyjaźni polsko-fran- cuskiej.

W wyniku nieszczęśliwego wypadku, zmarł 21 maja 1966 r. w Vichy. Pochowany został w Lens. Czasopismo „Narodowiec” wydawane było po śmierci M. F. Kwiatkowskiego w Lens przez jego syna, również Michała, do roku 1988.

STANISŁAW KUŚ

SYN O OJCU

jenna pismo to zniszczyła. Z pojawieniem się Hitlera, nad Polską i Europą gromadzić się zaczęły nowe chmury. Michał Kwiatkowski od początku do- strzegł to niebezpieczeństwo i wytrwale przed nim ostrze- gał. (...)

Nadszedł wrzesień r. 1939! Cała Polska broczyła krwią — cała Polska, prócz „elity” sa- nacyjnej, która bohatercko zwała pod wodzą naczelnego wodza Rydza Smigłego. Nie oddała wówczas wrogom, zgo- nie ze swą zapowiedzią, ani guzika! — zbyt szybko zmyka- ła... pozostawiając resztę na-rodu na łasce losu!

Reszta narodu ginęła w Pols- ce... lub odbudowywała ramy Państwa Polskiego we Fran- cji. Przygotowywała się do no- wej walki... pod przywództ- wem Gen. Sikorskiego. Głównie dzięki Wychodźstwu pol- skiemu, które w Radzie Naro- dowej RP reprezentował Mi- chał Kwiatkowski, powstała wówczas w ciągu kilku miesię- cy Armia Polska licząca 87 tysięcy ochotników i pobo- rowych.

Wiele nadziei, pokładanych w tej Armii zmiotła klęska Francji w r. 1940. Michał Kwiatkowski udał się jednak wraz z Gen. Sikorskim do Anglii, by nadal prowadzić

walkę. Został tam wicepre- zem Rady Narodowej RP i jednym z najbliższych współ- pracowników Przywódcy Pols- ki walczącej.

Nastąpiła katastrofa gibraltarska... Michał Kwiatkowski był świadkiem jak rozwiwały się stopniowo nadzieje praw- dziwej niepodległości Ojczy- ny. Szczególnie bolał nad tym, że różni demagodzy, a wśród nich i zdrajcy, na skutek żądania wszystkiego, co nie było osiągalne, zaprzeczali kole- jno wszystko, co pozostawa- ło jeszcze osiągalne!

W r. 1944 wrócił do Francji. Liczył już wówczas 67 lat... a jednak w tym starczym na- pozor wieku ponowił wyczyn z młodzieńczych lat i odbudował ponownie „Narodowca”. Rok po jego powrocie, przedsięwzię- cie, które wydawało się defi- nitownie zniszczone, było po- nownie kwitujące. Nakład po- bił wszelkie rekordy, docho- dząc do blisko... 50.000 egzem- plarzy!

M. Kwiatkowski pozostał je- szcze na czele „Narodowca” przez 22 lata. Do 83-go roku życia zachował pełną bystrość umysłu i żywotność, pracując dzień w dzień od 4-tej lub 5-tej rano do 8-mej wieczorem z krótkim, popołudniowym wypoczynkiem.

MICHAŁ ALEKSANDER KWIATKOWSKI

(Przedruk z „Kalendarza wy- chodźczego — 1983 r.”).

Koniec sportu w Rybniku?

Moje dotychczasowe spostrzeżenia są przynębiające. Poziom usportowienia młodzieży jest tak niski, że wypada raczej mówić o stanach chorobowych grozących dzieciom w wyniku ich niskiej sprawności. Anemia, jako pochodna warunków ekologicznych regionu, wszelkie wady postawy, jak skrzywienia kręgosłupa, płaskostopie, wykoślawienia, to pochodne przepelnienia szkół podstawowych, przeciążeń programowych, braku boisk i terenów rekreacyjnych, apatii nauczycieli wf, zmniejszonych ciągłymi problemami szkoły i brakiem funduszy na podstawowy sprzęt sportowy.

To jest stan aktualny. Od wielu lat kultura fizyczna była tematem niezrozumiałym dla władz miasta. Wszystko działa się w majestacie niekompetencji, braku zrozumienia i antyorganizacji sportu na wszystkich szczeblach, poczynając od władz najwyższych do tzw. najgłębszej prowincji włącznie.

Jeżeli nie rozumiemy, jak ważną rolę odgrywa właściwa polityka rozwoju kultury fizycznej, to również nigdy nie będziemy wiedzieli dlaczego trzeba budować coraz więcej szpitali i ponosić koszty dzisiejszej beztreśki w przyszłości.

Już prawie cały świat wie, jak nierozzerwalny jest związek pomiędzy rozwojem fizycznym i umysłowym. Wystarczy spojrzeć na kraje najwyżej rozwinięte, jak USA, Kanada, Francja, RFN, itd. U nas jednak są jak zwykle sprawy tak ważne, że kto staje w dzisiejszych czasach w obronie sportu i kultury fizycznej naraża się na śmieśność, a często na oburzenie ze strony tych, którzy rozwiązują najważniejsze problemy kraju.

Dochodzą do nas enigmatyczne informacje o tym, że powstała komisja, że dyskutuje się i przedstawia program, a inna komisja protestuje i przedstawia inny program. Najbardziej aktywne osobistości udowadniają sobie nawzajem niekompetencję. Ciągle przedstawicieli zakładów pracy, kompletnie nieorientowane w sytuacji, odsuwają jak najdalej od siebie ten problem, pozbawiając kluby wszelkich dotacji i nie biorąc pod uwagę faktu, że stają się współodpowiedzialnymi za konsekwencje takiego postępowania.

Faktem jest, że utrzymanie klubów sportowych podraża koszty, np. wydobycia węgla. Czy są one jednak

porównywalne do kosztów społecznych, jakie poniesiemy w przyszłości?

Obecnie Klub Sportowy ROW liczy około 1350 członków, łącznie ze wszystkimi pracownikami i trenerami. Ponad 1000 to uczniowie szkół podstawowych i średnich. Od wielu lat miasto nie partycypuje w żadnych kosztach utrzymania obiektów sportowych, ściągając jednocześnie od klubu wszystkie (a są to ogromne kwoty) podatki. Jednocześnie zarówno Urząd Miasta, jak również Urząd Wojewódzki dotuje Ośrodek w Kamieniu, jako Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Pytam, co ma wspólnego ten Ośrodek ze sportem naszego miasta i rekreacją? Jest on tak samo kosztowny dla nas, jak wszystkie inne, podobne ośrodki w Polsce. Tymczasem w najbliższym czasie grozi nam całkowite zamknięcie ośrodka sportowego w centrum Rybnika (basen kryty plus hala) przy ul. Powstańców ze względu na olbrzymie koszty utrzymania. Z szacunkowych obliczeń wynika, że dotychczas korzysta z niego kilkaset (!) dzieci, ze szkół rybnickich oraz bardzo duża liczba pracowników pobliskich zakładów pracy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że żużel jest tą dyscypliną, która przyciąga na stadion wielotysięczne rzesze kibiców. Niestety koszty utrzymania go (ok. 1 mld zł w obecnym roku) są tak duże, że niedługo może zostać zamknięty, ze względu na brak środków w kasie klubu ROW. Czy nie byłoby celowe, aby przyszłe władze miasta skierowały swoją uwagę na sprawy bliższe miastu i nie przegapiły szansy, może już ostatniej, na uzdrowienie kultury fizycznej?

Mój głos skierowany jest jednak nie tylko do przyszłych władz miasta, ale również do wszystkich mieszkańców Rybnika. Klub Sportowy ROW Rybnik ma wielu oddanych i kompetentnych trenerów, którzy pracują i chcą pracować dla dobra rozwoju kultury fizycznej i sportu. Szkoły mają świetnych nauczycieli wf, którym trzeba jednak dać cień szansy dla wykazania swoich możliwości. Dlatego apeluję: nie dajmy spraw tak ważnych dla zdrowia społeczeństwa, zepchnąć na daleki margines.

ZBIGNIEW CHWASTEK

Zbigniew Chwastek od 7 marca 1990 r. pełni funkcję dyrektora Klubu Sportowego ROW Rybnik.

Żużlowcy przewodzą w lidze

Stwierdzenie wcześniejsze, że w dobrej dyspozycji są żużlowcy nie było gołosłowne. W ostatnim okresie rozegrali dwa spotkania. To ze Stalą Rzeszów, jak było do przewidzenia, gładko wygrali. Rzeszowianie tylko jeden wyścig — VI, stosunkiem 4:2 rozstrzygnęli na swoją korzyść. Bardzo to niewiele.

Nieco uwagi należy poświęcić występowi na torze mistrzów Polski — Unii Leszno. Ciekawe widowisko, równorzędny poziom, jednak drużyna ROW jako całość przewyższała gospodarzy. Niestety, Roman Jankowski w ostatnim wyścigu nie wytrzymał, usiłując wymierzyć sprawiedliwość, uznając że Pawliczek niebezpiecznie zaatakował go pod siatką. Może jednak bardziej nie mógł się pogodzić z porażką drużyny na własnym torze.

Oto rezultaty spotkań: ROW — STAL RZESZÓW 64:26 — ROW: A. Skupień 14 (3, 2, 3, 3, 3), K. Fliegert 4 (2, 0, 2, —, —), Klimowicz 8 (3, 1, —, 2, 2), E. Skupień 12 (3, 3, 3, 2, 2), Bem 3 (1, —, 2, —, —), D. Fliegert 7 (2, 3, 1, 1, —), Korbel 5 (2, 2, 1), Pawliczek 11 (2, 3, 3, 3). STAL: Sta-chyra 2 (1, d, d, 0, 1), Ślaczka 7 (0, 2, 3, 1, 0, 1), Nurzyński 3 (1, 0, 1, 1, 0), Podrzycki 1 (u, 1, 0, —, 0), Krzysztyniak 11 (3, 3, 0, 3, 2, 0), Ciepiela 2 (1, 1, 0, —). Najlepszy czas w XIII wyścigu — 68,53 uzyskał Adam Pawliczek.

UNIA — ROW 41:49 — UNIA: Jankowski 11 (2, 3, 2, 3, 1), Łabędzki 8 (1, 2, 1, 1, 3), Krakowski 8 (3, 3, 2, 0, 0), Baliński 1 (1, 0, 0, 0, —), Z. Kasprzak 7 (0, 0, 3, 2, 2), Jader 4 (1, 1, 2, —, —), Łowicki 2 (1, 1), Buśkiewicz 0 (0). ROW: A. Skupień 11 (3, 2, d, 3, 3), K. Fliegert 2 (0, 1, 1, —, —), Klimowicz 4 (0, —, 3, 1, —), E. Skupień 7 (2, 3, d, w, 2), Pawliczek 11 (2, 1, 3, 2, 3), D. Fliegert 4 (3, 0, 1, —, —), Bem 5 (2, 3, w), Korbel 5 (2, 1, 2). Najlepszy czas w I wyścigu — 66,0 uzyskał Antoni Skupień.

1. ROW	5	6	+58
2. Polonia	5	6	+25
3. Apator	5	6	+8
4. Stal Rz.	5	6	-27
5. Stal G.	5	4	0
6. Falubaz	5	4	-10
7. Motor	5	4	-16
8. Unia	5	4	-38

(ZySz)

Tomasz Gollob na torze ROW

We wtorek 1 maja, o godz. 16.30 żużlowcy „ROW” podejmują na własnym torze zespół Polonii Bydgoszcz. W drużynie gości wystąpi wielka nadzieja polskiego speedwaya, 19-letni Tomasz Gollob. Jego pojedynki z braćmi Skupieniami, Pawliczkiem, Bemem, Klimowiczem i Korbelem zapowiadają się niezwykle interesująco.

Mecz z Polonią kończy pierwszą część rozgrywek i ma ogromny wpływ na układ tabeli przed rozpoczynającymi się 13 maja, spotkaniami rewanżowymi. Organizatorzy serdecznie zapraszają sympatyków żużla na stadion przy ulicy Giliwickiej. J.C.

WYKŁAD 4

Dziś o ZMIANIE KIERUNKU RUCHU i innych manewrach na drodze. Z czym kojarzyć się winna zmiana kierunku ruchu? Nie tylko ze skretem w lewo, czy w prawo, ale również ze zmianą pasa ruchu, czy skrętami przy zawracaniu lub wjazdach do bramy, itp. Wykonanie takich manewrów wymaga nie tylko zachowania szczególnej ostrożności, ale przestrzegania zasady, że nie spowoduje się zajechania drogi innym kierującym. Manewry te muszą być odpowiednio zasygnalizowane właściwym kierunkowskazem. Sygnalizowanie wykonujemy czytelnie dla pozostałych kierujących, a oprócz tego kierujący winien zbliżyć się do prawej krawędzi jezdni jeżeli zamierza skręcić w prawo, natomiast przed skretem w lewo na drodze dwukierunkowej, kierujący winien ustawić się przy osi jezdni, zaś na drodze jednokierunkowej — przy lewej krawędzi jezdni. Zakończenie manewru skretnego w prawo powinno nastąpić na drodze dwukierunkowej i jednokierunkowej możliwie najbliżej prawej krawędzi jezdni, natomiast zakończenie skretnego w lewo powinno nastąpić na prawej połowie drogi dwukierunkowej (na dowolnie wybranym pasie

ruchu drogi poprzecznej); w przypadku drogi jednokierunkowej manewr skretnego w lewo kierujący winien zakończyć na dowolnie wybranym pasie ruchu drogi poprzecznej — jednokierunkowej.

Kolejnym manewrem jest ZAWRACANIE — też wiąże się ono ze zmianą kierunku ruchu; zawracać należy tam, gdzie będzie istniało najmniejsze zagrożenie bezpieczeństwa ruchu. Zawracanie traktowane jest jako podwójny skręt w lewo, czyli należy rozpocząć je od osi jezdni, a zakończyć także najbliższej osi jezdni.

Zabrania się zawracania: w tunelach, na mostach i wiaduktach, na autostradach, drogach przeznaczonych dla pojazdów samochodowych (z wyjątkiem skrzyżowań i miejsc do tego wyznaczonych), oraz wszędzie tam, gdzie mogłoby to grozić bezpieczeństwu ruchu lub ruch ten utrudnić. O tym jak wykonać ten manewr technicznie napiszę przy omawianiu techniki kierowania.

Przecinanie się kierunków ruchu — PIERWSZENSTWO PRZEJAZDU. O pierwszeństwie przejazdu mówi się najczęściej wtedy, kiedy tory jazdy dwóch lub więcej pojazdów, przecinają się lub gdy przecina się tor jazdy pojazdu i innego uczestnika ruchu (na przykład pieszego). Zachodzi wtedy pytanie: kto pierwszy? Prawo ruchu drogowego ustala, że należy ustępować pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony, a jeżeli skręca w lewo, także jadącym z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającym w prawo.

Wjazd na skrzyżowanie może nastąpić jedynie wtedy, gdy za skrzyżowaniem jest miejsce do

kontynuowania jazdy. Przepis ten trzeba stosować również gdy przecinanie się torów jazdy występuje poza skrzyżowaniem. Kierujący, który skręca w prawo, ma obowiązek ustąpić pierwszeństwa pieszonu, który przechodzi przez jezdnię na którą wjeżdża, dotyczy to również skretnego w lewo.

Kiedy wypadnie nam przejechać przez CHODNIK lub DROGĘ DLA PIESZYCH, powinniśmy ustąpić pierwszeństwa pieszonu. W związku z przecinaniem się kierunków ruchu, kierującemu zabrania się wyprzedzania na przejściach dla pieszych i bezpośrednio przed nimi (wyjątkiem są przejścia dla pieszych z ruchem kierowanym).

Znając zasady przecinania się kierunków ruchu, powinniśmy Czytelniku narysować skrzyżowanie z symbolami pojazdów i ustalić pierwszeństwo przejazdu tych pojazdów. Ćwiczenie to powinno być wykonane nawet kilkadziesiąt razy (zawsze na innym przykładzie), aby dobrze nauczyć się ustalania pierwszeństwa przejazdu. OCENA PIERWSZENSTWA PRZEJAZDU NIE POWINNA ZAJMOWAĆ CI WIĘCEJ NIŻ KILKA SEKUND, BO DECYZJE PODEJMUJE SIĘ ZAWSZE W PEŁNYM RUCHU I ZAWSZE W POŚPIECHU. Musisz też wziąć pod uwagę, że bardzo dużo wypadków drogowych zdarza się na skutek złe ustalonego pierwszeństwa przejazdu. Mówi się wtedy, że jest to wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

A teraz przeczytaj cały wykład raz jeszcze i zapamiętaj podstawowe informacje, abyś mógł stosować je kiedy usiądziesz za kierownicą samochodu szkoleniowego, a w przyszłości własnego. Zachęcam do przeczytania rozdziału 3.8. Podręcznika Kierowcy Kat. „B”.

DAS

**PRAWO JAZDY
W „GAZECIE”
KUPON NR 4**

CO W TELEWIZJI

27 KWIETNIA — 3 MAJA 1990

PIĄTEK

Program I — Wiadomości: 9.15, 19.30, 22.15, 7.45 Ekspres gospodarczy, 8.35 Domator, 8.50 Domowe przedszkole, 9.25 „Nowinki zza płotu” (6) serial NRD, 10.25 Szkoła dla rodziców, 11.10 Drogi do Niepodległej, 12.00 Spotkania z literaturą II lic., 12.50 Spotkania z literaturą III lic., 13.30 TTR Matematyka sem. II, 15.00 W szkole i w domu, 15.20 NURT, 15.50 Program dnia i Telegazeta, 15.55 Intersygnal, 16.25 Rambit — teleturniej, 16.50 Okienko Pankraciego, 17.15 Teleexpress, 17.30 Raport, 18.45 „10 minut”, 19.00 Dobranoc, 19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy, 20.05 Kino muzyczne Kydryńskie: „Ulica szaleństw” — musical USA, 21.45 Sport, 21.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy, 22.05 Weekend w Jedyńce, 22.30 Rzeczpospolita samorządna — Sejmik.

Program II — 9.00 — 11.30 Program Regionalny, 16.55 Korepetycje dla maturzystów — i angielski (33), 17.25 Program dnia, 17.30 Wzrostowa lista przebojów M. Niedzwieckiego, 18.00 „Dobra nadzieja” (5) — serial franc., 19.00 Ekspres gospodarczy, 19.30 Publicystyka kulturalna, 20.00 Cisza i dźwięk — progr. muz., 20.30 Piątek — magazyn z Krakowa, 21.45 „Historia prawie mikosna” — film franc., 23.30 Komentarz dnia.

SOBOTA

Program I — Wiadomości: 10.30, 19.30, 6.45 TTR Nasze spotkania — sem. IV, 7.15 TTR Historia sem. IV, 7.45 Program dnia, 7.50 Tydzień na działce, 8.20 Na zdrowie, 8.40 Dla dzieci i rodziców: Ziarno — program red. katolickiej, 9.00 Drops, 10.40 „Azjatycka mozaika” (13) — serial dok., 11.05 Militaria, obronność, nowoczesność, 11.30 Poza rok 2000 — film dok., 12.00 Telewizyjny koncert zyczeń, 12.30 Życie — magazyn ekologiczny, 12.55 Wędrowki dalekie i bliskie: „Pustelnia Verneńska” — film dok., 13.40 Szkoła mistrzów: Tomasz Zygadło, 13.55 Rewia nadzwyczajna: Jan Stanisław Jankowski, delegat rządu, 14.25 Nad Niemnem, Pina i Przepięca — progr. prof. W. Zina, 14.50 Film fabularny, 16.20 Skarbec — mag. hist., 17.30 Butik, 18.45 10 minut, 19.00 Dobranoc, 19.10 Z kamera wśród zwierząt, 20.05 „Krew i orchidee” (2) — film USA, 21.35

Telewizyjny przegląd sportowy, 22.55 Haich life — progr. rozr., 23.40 Telegazeta i jutro w programie, 23.50 „Cebulowe pole” — film USA.

Program II — 10.00 — 13.30 Program Regionalny, 13.00 Czas akademicki, 13.30 Bariery, 13.55 Powitanie, 14.00 Przeszłość — przyszłość, 14.35 Te wspaniałe psy (2), 15.00 Spektrum, 15.10 Meandry architektury, 15.30 „Zagłada” — film dok., 16.00 Wileński Wińcuk — humor wileński, 16.30 Dziewczyna miesiąca, 17.30 Bruce Forsyth specjal — progr. rozr., 18.30 Odeon na antenie Dwójki, 19.30 Święto Tory — program R. Wójcika, 20.00 Przed konkursem chopinowskim, 21.00 Dwa + 2 — drugi obieg w Dwójce, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Mussolini — historia nieznana” (2) — film USA, 22.45 Alfabet Kisiela.

NIEDZIELA

Program I — Wiadomości: 10.30, 19.30, 7.00 Witamy o siódmej, 7.30 Notowania, 7.55 Po gospodarstwu, 8.10 Od niedzieli do niedzieli, 8.55 Program dnia, 9.00 Teleranek, 10.35 Tajemnice rosyjskiej przyrody (8) — film dok., 11.40 Kraj za miastem, 12.00 Poranek symfoniczny WOSPRITV w Katowicach, 13.00 Dla dzieci: G. Ostior — „Wiosna, wiosna się zaczyna”, 13.55 Telewizyjny koncert zyczeń, 14.40 Morze — magazyn, 15.15 Agromarket, 15.50 „Angielska limuzyna” (1) — serial franc., 16.50 Antena, 17.30 Sportowa niedziela, 18.10 „Wspomnij mnie” — film dok. o Marianie Hemarze, 19.00 Wieczorynka, 20.05 „Północ — Południe” (11), 21.40 Siedem dni: Świat, 22.10 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie gr. „A”, 23.30 Telegazeta.

Program II — 8.25 Kaleidoskop, 8.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących), 9.25 Film dla niesłyszących: „Północ — Południe” (11), 11.05 Jutro poniedziałek, 11.30 Lokalny koncert zyczeń, 11.55 Powitanie, 12.00 PKF, 12.10 „Możesz prowadawca” (3) USA, 13.10 100 pytań do..., 13.55 Kino rodzinne: „Autostrada do nieba”, 14.55 Maciej Niesiołowski: Z batuta i z humorem, 15.05 Podróż w czasie i przestrzeni — „Clive James w Japonii” (1), 16.25 Polacy — film dok., 17.00 Studio sport, 17.30 Blisko świata, 19.00 Wydarzenia tygodnia, 19.30 Międzynarodowy

Dzień Tańca, 20.00 Piłka w grze, 21.00 Kobiety XX-lecia — pr. public. kult., 21.45 „Możesz prowadawca” (3) — serial USA, 22.30 Dziecko szczęścia, czyli Jeremi Przybora, 22.55 Komentarz dnia, 23.00 Akademia wiersza.

PONIEDZIAŁEK

Program I — Wiadomości: 19.30, 23.25, 13.30 TTR — sem. II Fizyka, 14.00 TTR sem. II Biologia, 16.20 Program dnia, Telegazeta, 16.25 LUZ, 17.15 Teleexpress, 17.30 Gorące linie, 18.00 Aktualności, 18.45 10 minut, 19.00 Dobranoc, 19.10 W Sejmie i Senacie, 20.05 Teatr Telewizji na Świecie: „Kury Cervantesa”, 21.35 Kontrapunkt — przegląd wydarzeń krajowych, 22.05 Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie, gr. „A”, 23.40 Jutro w programie, 23.45 J. francuski (23).

Program II — 14.30 — 16.30 Program Regionalny, 16.55 J. angielski (28), 17.25 Program dnia, 17.30 Ojczyzna Polczyzna, 17.45 Czarno na białym — przegląd PKF, 18.30 Kabaret TEY, 19.30 Życie muzyczne, 20.00 Auto-Moto Fan Klub, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Szczególni ludzie” — film fab. USA, 23.20 Komentarz dnia.

WTOREK

Program I — Wiadomości: 19.30, 23.10, 8.55 Program dnia, 9.00 Dla młodych widzów „Pawie pióro” — film prod. czechosłow., 10.35 VII Światowy Festiwal Muzyki Dziecięcej — Tokio '89, 11.05 „Miniatury przyrodnicze” — film dok., 11.30 „Szkuta '89” — szanty i piosenki żeglarskie, 12.00 „Polonia peruwiańska” — film dok., 12.15 Kirił Bulyczow — „Swojskie spotkania trzeciego stopnia”, 13.15 Teatr Młodziego Widza: „Jej i sobie”, 14.05 „Jak to się robi na Cyprze” — reportaż, 14.45 Dyskotekowy krag, 15.30 „Jan Kiliński” (1) — dokument fabularyzowany, 16.30 Zdzisława Donat — arie i pieśni, 17.15 Teleexpress, 17.30 „Karmazynowy pirat” — film przyg. USA, 19.00 Wieczorynka, 20.45 „Matka Lucia” (2) — film prod. włoskiej, 21.30 Sport, 22.15 „45—89” (1) — „1945—1956” — film dok.

Program II — 15.00 Program dnia, 15.59 Gwiazdy areny, 16.00 „Up with people” w sali kongresowej, 16.50 „Ich rece, ich twarze” — film dok., 17.20 Dookoła świata — „W Paki-

stanie od Wschodu do Zachodu słońca”, 17.50 Biografie „Andy Warhol” film dok. ang., 19.10 Modlitwa, wieczorna, 19.30 Studio Sport, 20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”, 21.00 Wywiady Ireny Dzie-dzic, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Crimen” (1) — serial prod. pol.

ŚRODA

Program I — Wiadomości: 9.15, 19.30, 22.55, 8.15 Express gospodarczy, 8.35 Domator, 8.50 Domowe przedszkole, 9.25 Film fabularny, 10.35 Domator, 12.00 Spotkania z literaturą kl. II lic., 12.50 Fizyka, 13.30 TTR sem. II Chemia, 14.00 TTR sem. II Produkcja zwierzęca, 15.00 Poznaj swój kraj, 15.30 NURT, 16.20 Program dnia, Telegazeta, 16.25 Latający Holender, 16.50 Dla dzieci: Cojak, 17.15 Teleexpress, 17.30 Gry wojenne, 18.00 Aktualności, 18.45 Rolnicze rozmaitości, 19.00 Dobranoc, 19.10 Rzeczpospolita samorządna, 20.05 „Wizja lokalna 1901” — film fab. prod. pol., 21.35 Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie gr. „A”, finały, 23.10 Jutro w programie, 23.15 J. angielski (28).

Program II — 9.00 — 11.00 Program Regionalny, 16.25 Korepetycje dla maturzystów — i angielski (34), 16.55 J. francuski (23), 17.25 Program dnia, 17.30 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie, 18.00 „Marc i Sophie” (10), 18.30 Magazyn 102, 19.00 Express gospodarczy, 19.30 Publicystyka kulturalna, 20.00 Psychostudio, 20.20 O czym się mówi, 20.40 Przegląd muzyczny, 21.00 Ze wszystkich stron, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „W labiryncie”, 22.15 Telewizja nocna, 23.00 Komentarz dnia.

CZWARTEK

Program I — Wiadomości: 19.30, 22.45, 8.55 Program dnia, 9.00 „Powrót z góry czarownic” — film przyg. USA, 10.30 „Wyspy bogini ognia” — film dok. ang., 11.20 „Herbarz polski” — śpiewa dziecięcy zespół „Varsovia”, 11.55 Program dok., 13.15 Dla dzieci: „Teczowy music-box”, 14.15 Wędrowki dalekie i bliskie: „Ludzie i ptaki” — film dok., 15.00 „Spotkania na trakcie” (1), 15.45 „Obok nas” — Sen to wszystko — reportaż, 16.15 „Jan Kiliński” (2), 17.15 Teleexpress, 17.30 Premiery Starego Kina: „Księżna Łowicka” film pol. z 1932 r., 19.00 Wieczorynka, 20.05 „Hannay” (6-ost.), 21.00 Sport, 21.10 „Ostatni z uczniów Mehoffera” — Zdzisław Ruszkowski — film dok., 22.00 „Wspólnota w kulturze” widowisko.

Program II — 11.55 Powitanie, 12.00 „Dzień 3 Maja”, 12.15 „Mistrzowie sceny polskiej”, 13.05 100 pytań do..., 13.45 Kaleidoskop — film fab. prod. pol., 14.30 Polacy — Ernest Bryll, 15.20 „W labiryncie” (powtórzenie), 15.50 „Dzieło Sejmu Wielkiego” film dok., 16.15 „Wykopalska” — komedia antyczna, 17.35 „Czarna biżuteria” — reportaż, 18.00 Katastrofy — serial prod. ang., 18.30 Program na zyczenie, 19.30 „Leć pieśni” — śpiewa chór „Harfa”, 20.00 Wielki sport, 21.00 Ekspres reporterów, 21.30 Panorama dnia, 21.45 Studio teatralne „Dwójki” „Cztery wzwania z przyczyn św. Jerzego”, 22.50 „Pan Twardowski” musical, 23.40 Komentarz dnia.

Repertuar kinowy

Rybnik — „Słazak” 27.04—4.05.
„Rykoszet” — USA 18 lat, 15.00, 17.00, 19.15, kino „Hutnik” 29.04—2.05, „Imię róży” RFN-włos., 18 lat, 16.30, 19.00, 3—4.05, „Labirynt” — ang. b.o. 16.30, 19.00.
Rybnik — Bogusławice — „Zetfir” 27.04. „Powrót na ziemię” USA 12 lat, 17.00, 19.00, 29.04—2.05, „Kopalnie króla Salomona” USA b.o. 19.00, „Łabędzi śpiew” pol. 15 lat, Klub Video 3—4.05, „Dzika namietność” USA 18 lat, 17.00.
Wodzisław — „Czar” 27.04—4.05. „Krokodyl Dundee” USA 12 lat 14.15, 16.30, 18.45, DK Marceł — „Górniki” 27.04, „Rambo I” USA 18 lat 15.30, 29.04—4.05, „Interkosmos” USA 12 lat 16.30, 19.00.
Rydułtowy — „Wawel” 27.04. „Kaczor Howard” USA 15 lat, „Joy” franc. 18 lat 19.00, 30.04—4.05, „Critters” USA 12 lat, 16.30, „Czarownice z Eastwick” USA 14 lat 18.00, W niedzielę godz. 14.00 „Dysko-bajki dla najmłodszych”, Czerwionka — „Górniki” 27.04—03.05, „Przemienieło z wiatrem” USA 12 lat 16.00, 18.30, 29.04, poranek 14.30 „Reksio i gołąb”, 02—04.05, „Nocny jastrząb” USA 18 lat 16.00, 18.30.

Tabu?

Ciekawym zajęciem w czasach jawności politycznej byłaby lektura list zarobkowych poszczególnych grup pracowniczych. Najbardziej korci nas przeciw cudza kieszeń. Nie są już tabu gazy prezydenta, premiera i ministrów. Pora zatem spojrzeć w dół.

Dziś każdy chętnie liczy inne-mu, urzędnik — lekarzowi, prywatniar — nauczycielowi, parafianin — księdzu, a wszyscy gromadnie spoglądamy na cinkciarzy i handlarzy... I tu pewnie nasze oceny są zbieżne!

Ale póki inflacja nie pozwala na stabilność płac i ciągle wszystkim „nadpłacają”, to szansa na taką lekturę (nawet w „GR”) nie ma.

PRZEPRASZAMY

Tym razem w numerze 3 „GR” zamienione zostały zdjęcia ze strony 4—5 i odwrotnie. Przepraszamy; także panią Bożenę Fudali, za zmianę jej imienia.

Redakcja

HOROSKOP

dla urodzonych w dniach
26 kwietnia — 2 maja

26 KWIETNIA

Jest to człowiek mądry, rozważny, uzdolniony w wielu kierunkach. Ma wrodzoną zdolność przenikania tego co ukryte, tajemnicze, odznacza się silną wolą. Cechują go intensywne przeżycia psychiczne. Uwielbia wszelkie piękno — zarówno w sztuce, w życiu jak i w przyrodzie. Potrafi namiętnie kochać. Lubi śpiew. Do szczęścia dąży przez miłość. Jest oszczędny lecz nie egoistyczny. Jego dążeniem jest osiągnięcie szczęścia domowego i rodzinnego a przy tym nie zapomina troszczyć się o zdobycie majątku.

27 KWIETNIA

Rezolutny i przedsiębiorczy. Odznacza się zazwyczaj wytrwałością i cierpliwie czeka na spełnienie się w życiu swych projektów i planów. Potrafi rządzić innymi. Jest człowiekiem zrównoważonym o dobrym i sympatycznym usposobieniu. Podstawę jego charakteru tworzy dążenie do miłości i przyjaźni. Urodziny dzisiejsze są na ogół pomyślne, obdarzają wdziękiem a nawet urodą, darzą miłością i szczęściem.

28 KWIETNIA

Jest to człowiek dość skromny, niezwykle wrażliwy — odczuwa wszystko dookoła w sposób niezwykle subtelny, zwłaszcza piękno przyrody wywiera na nim głębokie wrażenie. Ma przed sobą stałe, jasno określone cele życiowe. Jest pracowity i chętnie poświęca swój czas na okazywanie innym. Dąży do zrobienia majątku, jednak nie po to, by go posiadać, ale aby przy pomocy pieniędzy kształtować swe życie jak najbardziej harmonijnie.

29 KWIETNIA

Wokół niego skupiają się inni ludzie przyciągani sympatyczną indywidualnością. W swym otoczeniu budzi zaufanie i wiarę w siebie. Chętnie opiekuje się słabszymi. Jednak jego największe zainteresowanie skupia się na własnym domu i rodzinie.

30 KWIETNIA

Okazuje duże zdolności w kierunku nauk ścisłych oraz prawniczych. Jest to umysł bardzo giętki, pełen najrozmaitszych pomysłów i projektów. Przejawia dużą pewność siebie, potrafi również bardzo umiejętnie bronić swych poglądów i łatwo przekonywać innych. Jest przywiązany do ogniska domowego i rodziny.

1 MAJA

Towarzyski, wspaniałomyślny, wykazuje entuzjastyczne usposobienie. Jest ogólnie lubiany. Zwłaszcza w godzinach wieczornych wykazuje duże ożywienie i rozmowność. Lubi towarzystwo osób pięknie odmiennych. Wyróżnia się życzliwością i uprzejmością, która jednak całkowicie znika gdy się go rozniewia. Jest człowiekiem oszczędnym.

2 MAJA

Łączy w sobie stałość charakteru z dobrocią. Ma wesołe usposobienie. Okazuje takt, stałość, dobroduszość i jest pełen oddania w przyjaźni. Ma dobrą pamięć. Odczuwa bardzo silnie wszelkie sympatie i antypatie, przy czym najczęściej wydaje mu się, że osoby do których czuje sympatię są jednostkami wybranymi, stojącymi wysoko moralnie. Ludzi zaś których nie lubi uważa za nikczemników.

(Opracowano na podstawie książki Jana Starzy-Dzierżbickiego pt. „Horoskopy na każdy dzień roku”)

NASZE
PLAGI:

PALACZE



Fot. Witold Gruska

Palacze tytoniu to prawdziwa plaga dla ludzi szanujących swe zdrowie. Najbardziej uciążliwe są trzy ich odmiany:

PALACZ AUTOBUSOWY — jedną nogą stoi na stopniach autobusu, ale jeszcze głęboko i zachłannie zaciąga się dymem, by go po chwili wypuścić pomiędzy współpasażerów...

PALACZ KOLEJOWY — siedzi w wagonie dla niepalących, a chcąc zapalić, wychodzi tylko poza szklane drzwi przedziału i tam zatrzuwa powietrze, które już za krótką chwilę, śmierdzi machorką także w przedziale...

PALACZ ODWIEDZINOWY — przebywając u kogoś w mieszkaniu pyta jedynie, czy gospodarz posiada popielniczkę. Niektórzy stawiają nas nawet przed faktem dokonanym, strzegąc popiół na podstawkę z filizanki...

Drodzy palacze! Mieście odrobinę wyobraźni i pomyślcie czasami o innych! W kłębach waszych dymów męczą się dzieci, kobiety ciężarne, astmatycy i wszyscy inni, spragnieni czystego powietrza. W krajach skandynawskich powszechnie przestrzegany jest ZAKAZ (dzisiaj już zwyczaj!), palenia tytoniu w miejscach publicznych. A więc papierosa zapalić można tylko we własnym domu i w samochodzie.

Nam daleko jeszcze do tego poziomu kultury! U nas wciąż kwitnie przysłowiowa polska „tolerancja” i dla palaczy i dla pijaków. Jak długo jeszcze?

(szof)

JEDNO DANIE

proponuje
p. Klara Małachowska
z Rybnika

Bitki z pieczarkami

Cztery posolone i popieprzone kotleciki z dowolnego mięsa obsmażyć z obu stron. Małe pieczarki (15 dkg) obgotować w bulionie z kostki. Zrobić białą zasmażkę z łyżki masła i łyżki maki. Rozprowadzić wywarem z pieczarek. Do sosu włożyć mięso i dusić na małym ogniu. W tym czasie dusić na maśle pieczarki z posiekaną cebulą. Miękkie kotleciki wyjąć na półmisek a na nie nałożyć dekoracyjnie pieczarki z cebulką. Podawać z ryżem lub ziemniakami puree oraz z surówką z porów lub zieloną sałatą, osobno podać sos. Smacznego.

HUMOR — HUMOR

Dyrektor pyta swojego zastępcę:

— Czy ogłoszenie, że poszukujemy nocnego stróża, odniosło jakiś skutek?

— Oczywiście! Dziś włączono się do magazynu!

— Niech pan lepiej od razu powie, jakie są pana słabe strony — mówi kadrowiec do zgłaszającego się kandydata do pracy. — Pije pan na przykład?

— O nie, proszę pana. Picia absolutnie nie można nazwać moją słabą stroną.

KRZYŻÓWKA NR 4

PIONOWO: 3 — w XVII—XIX w. rów kopany w czasie oblężenia, 8 — pospolita ryba morska, 9 — teatralna przerwa, 10 — Maciej, znany tenisista polski, 11 — przeźroczysty owad znad wód, 12 — z Maszkowic, jeden z bohaterów „Krzyżaków” Sienkiewicza, 18 — narzędzie tynkarskie, 18 — pracuje na cmentarzu, 21 — z mlekiem — u krowy, 22 — jedna z kończyn, 23 — koń, który musi wygrać, 24 — między kolanem, a stopą, 25 — szkolne pomieszczenie.

PIONOWO: 1 — maksymalna ładowność, 2 — kobieta — jasnovidz, 3 — chabeta, 4 — łeb zwierzęcia, 5 — starość, 6 — lepra, 7 — syn Dedala, 13 — wielka ilość czegoś, 14 — dawna flota hiszpańska, 15 — nowotwór złośliwy, sarkoma, 17 — tkanina dekoracyjna, 19 — masakra, 20 — rebelia.

Wśród Czytelników, którzy do 15 maja br. na-



deślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 4, wylosowana zostanie nagroda rzeczowa. Jest nią torba damska ufundowana przez pana Waldemara Stępniewskiego, właściciela Zakładu Garbarskiego w Równiu.

Kopalnia Węgla Kamiennego

„Chwałowice” w Rybniku

oferuje do sprzedaży po cenach

konkurencyjnych wczasów w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych: — Świnoujście — Ośrodek Lecznico-Wypoczynkowy „Rybniczanka” od 30 maja do 15 września w turnusach 14-dniowych. — Bukowina Tatrzańska — Dom Wypoczynkowy „Morskie Oko” obiekt nowy czynny dopiero od 2. 07. 90 r. — Istebna — Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy czynny cały rok, szczególnie polecany na organizowanie wczasów śródrocznych dla młodzieży szkolnej.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY. Telefon 210-81 wewn. 5643 lub 5665.

GR/39

Przyzwyczajenie...

Przyzwyczajenie jest, jak powiadają, drugą naturą. Z przyzwyczajenia więc chodziło się do sklepów Nieslera i Klockiewicza w Wodzisławiu, do Gryta, Popeli i Brachmańskiego w Radlinie, czy do Baty w Rybniku, nawet w czasach kiedy wszystkie one należały do „monopolistów” z PSS czy WPHW.

Ostatnio niektóre z tych sklepów wracają do dawnych właścicieli. Na szyldach znów pojawiły się ich nazwiska, jak to ma miejsce np. w przypadku rodziny Nieslerów na wodzisławskim Rynku. Rodzina ta działalność handlową prowadzi, oczywiście ze zrozumiałą przerwą, od 1873 roku. Czy powrót do tradycji wyjdzie handlowi na zdrowie?

Poczekamy, zobaczymy! W naszym, klientów interesie leży, aby dobre życzenia i prognozy sprawdziły się w stu procentach.

(r62)